Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

AE/345/2/86

OPINIE O PERSPEKTYWACH SPŁATY ZADŁUŻENIA NASZEGO KRAJU

Wyniki sondażu

Warszawa, listopad 1986 r.

W badaniu przeglądowym "Co o tym myślisz /8/ ?"[1] zadaliśmy kilka pytań dotyczących stanu i przyczyn naszego zadłużenia oraz możliwości i warunków jego likwidacji.

Pierwsze pytanie dotyczyło przyczyn wzrostu naszego zadłużenia w ostatnich sześciu latach. Jednomyślność badanych w tej sprawie jest wyjątkowa. Spośród 10 podanych w pytaniu odpowiedzi aż 67,4% respondentów wskazało na błędy w zarządzaniu gospodarką na poziomie centralnym, wymieniając je w pierwszej, drugiej lub trzeciej kolejności. Jedynie 3,8% badanych podało inne niż wymienione w pytaniu przyczyny, 17,4% zaś nie skorzystało z okazji wskazania przyczyn narastania zadłużenia.

Pozostałe przyczyny były traktowane jako wyraźnie drugorzędne: spłata odsetek od długów zaciągniętych w latach siedemdziesiątych /34,7% wskazań/, sankcje rządu USA wobec Polski /31,2%/, niekonsekwencje w realizacji reformy gospodarczej /31,1%/, nieudolność handlu zagranicznego /31,0%/, mała wydajność zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej /28,6%/, błędy w zarządzaniu na poziomie przedsiębiorstwa /27,7%/.

Trzeciorzędne przyczyny wzrostu zadłużenia to: konieczność utrzymywania importu niezbędnych towarów i surowców /13,1%/ oraz niekorzystne zjawiska w gospodarce światowej /11,3%/.

W opinii badanych sprawą zupełnie marginalną dla narastania zadłużenia naszego kraju jest działalność opozycji /3,4% wskazań/, co pośrednio potwierdza fakt, że obwiniają oni o to jedynie centrum.

Drugie pytanie dotyczyło stopnia rozpowszechnienia treści raportu o stanie zadłużenia. Przybrało ono formę kontrolną bez uściślania miary zadłużenia: "Jak Pan/i/ sądzi, ile wynosi obecne zadłużenia Polski?". Mimo tych uproszczeń aż 27,5% badanych nie potrafiło wypowiedzieć się w tej sprawie. Jedynie 2% respondentów obok zadłużenia w dolarach wymieniło również zadłużenie

---

[1] Badanie przeprowadzono w październiku '86 na ogólnopolskiej próbie udziałowej ludności dorosłej /N=1473/.

w rublach oraz bieżące obciążenie gospodarki spłatami kredytów w złotówkach. Dla 1,9% respondentów kwoty w miliardach czy milionach były jednakowo wielkie, część /1,9%/ twierdziła, że nasze zadłużenie wynosi kilkanaście milionów dolarów, inni /1,0%/ przekonywali, że 100 mld i więcej dolarów.

W okresie objętym badaniem nasze zadłużenie w walutach wymienialnych wynosiło około 32 mld dolarów. Na taką wielkość wskazało jedynie 5,2% badanych, 49,6% zaniżyło ją bądź zawyżyło o 5 mld dolarów. Na ponad 37 mld dolarów oszacowało zadłużenie 11,1% respondentów, do 27 mld dolarów - 4,7%. Tendencja do zawyżania zadłużenia jest więc bardzo widoczna. Nie zmienia to faktu, że mimo znacznego wysiłku propagandowego zaledwie połowa obywateli ma przybliżone do rzeczywistego wyobrażenie o wielkości naszego zadłużenia dolarowego. Zdaniem respondentów jest ono tak duże, że nie warto obciążać sobie pamięci jego dokładną wielkością. Publikacja raportu nie stworzyła jednolitej bazy informacyjnej dla opinii o naszym zadłużeniu.

Następnie pytaliśmy badanych, czy ich zdaniem będzie kiedyś możliwe zlikwidowanie nadmiernego zadłużenia: 32,8% badanych powstrzymało się od wypowiedzenia swojego sądu na ten temat mówiąc, że "nie wiedzą", 34% zaś oświadczyło, iż nie widzi takiej możliwości.

Kolejne pytanie - otwarte - zmierzało do rozwinięcia argumentacji tych badanych, którzy uznali, że spłacenie nadmiernego zadłużenia będzie możliwe /32,9%/.

Specyfiką pytań otwartych jest pełna swoboda wyboru formy wypowiedzi. W efekcie przy próbach ich ilościowego opisu często w jednej kategorii są agregowane wypowiedzi długie, rozwinięte oraz bardzo lakoniczne. Pamiętając o tym metodologicznym zastrzeżeniu do procentowego prezentowania odpowiedzi na pytanie otwarte, można powiedzieć, że w wypowiedziach przeważają pragmatyczne uzasadnienia możliwości spłaty długów. W przypadku 12,4% wskazań przybierają one formę postulatu zwiększenia eksportu i wydajności pracy. Charakterystyczna jest tu następująca argumentacja: "Może to nastąpi za 70-80 lat pod warunkiem, że zwiększy się w kraju wydajność pracy, będzie lepsza gospodarka budżetem naro-

dowym oraz większa produkcja na eksport, jeśli nastąpi poprawa jakości produkowanych w kraju wyrobów" /elektronik, lat 20/. Tak samo liczne jest grono badanych wiążących spłatę zadłużenia z reformą gospodarczą w ogóle oraz z płacami. Reprezentatywna dla tej grupy badanych jest taka oto wypowiedź: "Może to być możliwe za 10 lat. Musi jednak przy tym w pełni zadziałać reforma gospodarcza. Dokąd nie uda się sprzegnąć gospodarki, tak by wszystko obracało się lekko, tak długo nie wyjdziemy z nadmiernego zadłużenia" /emeryt w wieku 68 lat/.

Według 6,2% ankietowanych jedynym i podstawowym warunkiem spłaty kredytów jest solidna, uczciwa praca całego społeczeństwa. Oto typowa wypowiedź: "Dokładnie trudno mi określić, kiedy będzie to możliwe. Głównym warunkiem jest uczciwa i rzetelna praca wszystkich ludzi, a przede wszystkim postawienie dobra kraju nad własnymi interesami" /murarz, lat 50/.

Pozostali respondenci wskazywali na różnorodne uwarunkowania możliwości spłaty zadłużenia. Jednym z częściej powtarzających się jest dobry, korzystny handel zagraniczny /3,5%/ - "Będzie to bardzo długo trwało. Pod warunkiem, że będziemy handlować korzystnie zarówno z Zachodem, jak i ze Wschodem" /strażak, lat 35/. Jednoprocentową reprezentację uzyskały dwa skrajne stanowiska: zadłużenie przestanie być problemem, jeśli zaciśniemy pasa oraz gdy zmienimy ustrój. Dla pierwszego charakterystyczna jest następująca wypowiedź: "W zasadzie zgadzam się z treścią raportu o stanie zadłużenia państwa i programem wyjścia z zadłużenia. Jeśli chcemy skrócić termin zadłużenia, musimy po pierwsze zwiększyć eksport naszych towarów, po drugie <<przycisnąć pasa>>. Jeśli będziemy nadal żyli nie troszcząc się o zlikwidowanie zadłużenia, długi nasze może spłacać następne pokolenie" /oficer WP w wieku 60 lat/. Typowa wypowiedź dla drugiego stanowiska: "Szybko, jeśli przyłączymy się do Zachodu. Trzeba trzymać z bogatymi, a nie z żebrakami, którzy patrzą, jak tu jeszcze coś wyciągnąć od nas. A my się musimy dla naszych braci, przyjaciół zadłużać i spłacać, jak jakiejś mafii. Po prostu trzeba zmienić ustrój i sojusze, i to szybko"/niepracujący i nie uczący się 28-letni mieszkaniec 100-tysięcznego miasta/.

Pozostałe argumenty mają charakter zdroworozsądkowy. Wyraża je około 1% respondentów, co oznacza, że w proporcji do repreeznta-tywnej próby może je podzielać w społecznej rzeczywistości blisko ćwierć miliona dorosłych obywateli naszego kraju. Oto reprezentatywne wypowiedzi: "Musimy być samowystarczalni. Mamy inżynierów, niech oni coś wymyślą. Nie możemy tak dużo importować. Zejdziemy przez ten import na dziady" /gospodyni domowa, lat 57/. "Jak się pożyczyło, to trzeba oddawać. Długo to będziemy płacić, bo nie mamy czym. Bieda będzie coraz większa. Ludzie ani pieniędzy nie będą mieć, ani co za nie kupić. Tylko robota do upadłego za kiepskie pieniądze i na starość głodowe emerytury" /emerytka, lat 66/.

Spośród badanych 1,4% uważa, że spłata zadłużenia byłaby możliwa, gdyby proponowane środki zaradcze mogły być praktycznie zastosowane, co w ich opinii jest nierealne. Typowa jest tu następująca wypowiedź: "Należy stawiać na młodych. Starzy już nic nie wymyślą i pokażą. Biurokracje i biurowce zmniejszyć o 60-80%. Ale tego przecież nikt nie zrobi. Nie spłacimy się nigdy" /19-letni murarz/.

Trzeba ponadto odnotować, że nawet przekonani o istnieniu możliwości zlikwidowania zadłużenia mówiąc o sposobach oddłużania gospodarki silnie akceptują trudności w realizacji tego procesu.

Poglądy na sprawę zadłużenia nie mają żadnego istotnego statystycznie związku z cechami społeczno-demograficznymi respondentów.

Występuje słaba zależność /r=0,124/ między przynależnością do jakiejkolwiek organizacji społeczno-politycznej a postrzeganiem możliwości zlikwidowania nadmiernego zadłużenia. Możliwość taką dostrzega 40,2% respondentów zrzeszonych wobec 27,1% nie zrzeszonych.

Osoby, które oceniły swoje warunki materialne jako raczej złe /43,2%/, nie wiedzą, czy istnieje możliwość zlikwidowania nadmiernego zadłużenia /r=0,116/, ci zaś, którzy uznali je za bardzo złe /61,5%/, nie wierzą, że uda się zneutralizować ujemny wpływ zadłużenia na funkcjonowanie gospodarki.

Spośród osób nie chodzących w ogóle do kościoła 46,7% wyraziło przekonanie o możliwości spłaty długów /r=0,111/. Im gorsza ocena sytuacji gospodarczej, tym bardziej odległy

w czasie moment spłaty zadłużenia /r=0,108/ oraz większa tendencja do jego zawyżania /r=0,106/. Kobiety częściej niż mężczyźni nie wierzą w możliwość spłaty zadłużenia /r=0,102/.

W świetle przedstawionych wyników zadłużenie jest następstwem błędów centrum i wszelkie inne próby wyjaśniania przyczyn tego stanu rzeczy są przez badanych ignorowane. Można więc powiedzieć, że efekt edukacyjno-propagandowy raportu o zadłużeniu jest minimalny.